Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1480).

Ojczyzną błogosławionego Szymona jest Lipnica, miasteczko położone przy paśmie gór Karpackich, o 10 mil od Krakowa, niedaleko Bochni. W tem miasteczku mieszkali ubodzy jego rodzice i on też tam przyszedł na świat, około roku 1420.

Dobre nauki, a lepsze jeszcze przykłady cnotliwego życia, jakie słyszał i widział w domu rodzicielskim, zachęciły Szymona do dobrego postępowania w dziecinnych jeszcze latach. Uczył się też pilnie i postępował w naukach, a rodzice widząc to, wysłali go na dalsze kształcenie do Krakowa. Akademia Krakowska przygotowywała uczonych i Świętych. Nauczycielami lub współuczniami błogosławionego Szymona byli: św. Jan Kanty, błogosł. Jan z Dukli, błogosł. Władysław z Gielniowa, Wielebny Michał Giedrojć i wielu innych. Przy pracy i pomocy tak światłych mężów, wkrótce tak postąpił w naukach, iż został zaliczonym w poczet Profesorów; podobne postępy uczynił w cnotach chrześcijańskich. Stąd nic

dziwnego, że kiedy Jan Kapistran począł miewać kazania na rynku krakowskim, zastał tam już jego i wiele innych serc dobrze do służby Bożej przygotowanych. Bardzo wielu z Profesorów i uczniów Akademii, zagrzani gorącemi słowy tego świętego Kaznodziei, porzuciło szeroką drogę światową i przyjęli jarzmo Chrystusowe przez wstąpienie do zakonu. Błogosławiony Szymon również był jednym z nich, oblókł gruby habit św. Franciszka w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie na Stradomiu, a zerwawszy ze światem, wydał walkę ciału swemu i szatanowi głównie przez modlitwę i umartwienie.

Wierny nabożeństwu do Matki Boskiej, które przyniósł jeszcze ze świata, miał zwyczaj codziennie odmawiać Jej pacierze, zwane Officium Parvum i koronkę. Wigilie Jej uroczystości i czterdzieści dni przed Jej Wniebowzięciem suszył, a w dniach Jej czci poświęconych zamieniał zwykłą włosienicę, którą nosił, na ostrzejszą. Często też w objawieniach pokazywała mu się Bogarodzica, niebieską pociechą serce jego napełniając. Dla ćwiczenia się w pokorze upraszał sobie zawsze, aby mu najniższe w klasztorze posługi przeznaczano. Kloaki przeważnie on sam czyścił, a ponieważ zmysł powonienia miał nadzwyczaj czuły, przeto naumyślnie wchodził aż na dno, aby się w tem umartwiać. Gdy z posłuszeństwa przychodziło mu sprawować urząd przełożonego, poczytywał to za jeden z najcięższych przez Boga dopuszczonych krzyżów za grzechy swoje i wzdychał za chwilą, gdzie od tego bywał uwolniony. Prócz zwykłych zakonnych postów zachowywał często jeszcze inne; krwawe dyscypliny odbywał kilka razy w tygodniu, które trwały tak długo, ile mu czasu potrzeba było na odmówienie siedmiu Psalmów pokutnych. Nadto przepasywał się zawsze na gołem ciele kolczastym, żelaznym paskiem. Gdy go Bracia zakonni upominali, iż zbyt surowo z ciałem swojem postępując, nie daje mu odpoczynku, zwykł odpowiadać wskazując na grób: „Tu ono dosyć odpocznie, teraz zaś niech zarabia na nagrody

niebieskie.“

Obdarzony znakomitą wymową, pracował wiele na kazalnicy i mnóstwo dusz Panu Bogu pozyskał. Sława jego jako wielkiego kaznodziei i św. Zakonnika, pobudziła zazdrosnych przeciw niemu. Oskarżyli go oni przed władzą dyecezyalną, jakoby w Kościele Bożym nowości zaprowadzał. Miał bowiem zwyczaj po każdem kazaniu polecać ludowi trzykrotne wezwanie Imienia „Jezus.“ Z tego powodu wezwano go do władzy w celu wytłómaczenia się. Szymon na swą obronę tak odpowiedział: „Wszakże Apostoł Paweł Imię to roznosić kazał pomiędzy narody, króle i syny Izraelskie. Jan Ewangelista więcej niż dwieście razy wymienił je w swojej Ewangelii, a święty Bernard napisał: „Suchym będzie pokarm dla duszy, jeśli tem Imieniem nie będzie okraszony“, wkońcu wreszcie w Piśmie św. stoi: „Że każdy, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.“ (Joel 2, 32). Słów te kilka dostatecznymi były na jego obronę, poczem Szymon odszedł z pochwałą od władzy za gorliwość swoją o sławę Imienia „Jezus“, modląc się gorąco za tych którzy w zawiści ku niemu zaszkodzić mu chcieli.

Dla większego przejęcia się miłością Męki Pana Jezusa, odprawił podróż wraz z jednym towarzyszem do Ziemi świętej, bez żadnych zgoła zasobów pieniężnych, zdając się jedynie na Opatrzność Pana Boga. Najprzoód zwiedził progi Apostolskie, to jest Rzym, gdzie otrzymał błogosławieństwo Papieskie. Następnie po wielu niebezpiecznych przejściach stanął szczęśliwie w Jerozolimie, gdzie skrapiał łzami i okrywał gorącymi pocałunkami miejsca, które Zbawiciel nasz stopami Swemi i Przenajświętszą Krwią Swoją naznaczył.

Po powrocie do Krakowa rozgrzany jeszcze bardziej miłością Bożą, z Bogiem tylko w swej celi zakonnej przestawał, chyba że potrzeba bliźniego wymagała jego usługi.

Za jego czasów nawiedził Pan Bóg kraj nasz, a mianowicie Kraków, ciężkiem morowem powietrzem, pospolicie dżumą zwanem. Gdy wszyscy nad tą klęską boleli, Szymon widząc jak ona pobudzała ludzi do skruchy i pokuty, nazywał ją Jubileuszem wybranych, którego wkońcu i sam dostąpił. Gdy bowiem wśród powszechnego popłochu uciekających z miasta przed morem, nawet niektórzy pasterze trzody swojej odstąpili, Szymon podwajając gorliwość, dzień i noc obsługiwał zapowietrzonych, udzielając im ostatnie Sakramenta i doglądając ich, a szczególnie biedniejszych, gdy wszelkiego dozoru pozbawieni byli. Wśród takowych usług, w czasie kazania w oktawę Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, będąc na ambonie, uczuł na lewej łopatce zbierający się wrzód morowy. Pomimo tego, dopóki mógł chodzić, służył umierającym. Nakoniec musiał się i sam położyć, a szóstego dnia choroby opatrzony świętymi Sakramentami, zasnął w Panu odmawiając następującą modlitwę: „Przyjdź o słodki Zbawicielu, wywiedź moją duszę z więzów ciała, a zaprowadź ją na niebieskie gody. Pragnę rozstać się ze światem, a połączyć się z Tobą, o Chryste Jezu.“

Umarł dnia 18 lipca roku Pańskiego 1482. W lat zaś blizko dwieście od jego śmierci, po wyprowadzeniu sprawy o cudach dokonanych przy jego grobie i za jego przyczyną, Papież Aleksander VIII cześć publiczną oddawać mu dozwolił. Święte Relikwie ciała jego znajdują się w kościele OO.

Bernardynów w Krakowie na Stradomiu.

Nauka moralna.

Święci Pańscy unikali świata i ludzi, jak tylko mogli. Bo milsze im było słodkie towarzystwo Pana Jezusa i Najświętszej Panny, od wszystkich przyjemności i rozrywek światowych. Ale gdy bliźni potrzebował ich doczesnej lub duchownej pomocy, porzucali modlitwę, lubo nie bez wielkiej ofiary, aby swą gorącą miłość ku Bogu okazać w czynnej miłości bliźniego. Ta też jest różnica między prawdziwą a udaną pobożnością. Prawdziwa pobożność zawsze i wszędzie szuka Boga i chwały Jego; fałszywa zaś pobożność najczęściej szuka siebie i swojej wygody, swojej próżności, swojego spokoju, swego zadowolenia.

Błogosławione też były czasy, gdzie po jednem kazaniu dusze wybrane opuszczały niebezpieczne światowe manowce, a poświęcały się w zakonie Panu Bogu na służbę, i w których, jak to widziałeś z żywotu dopiero przeczytanego, tak wielu Świętych współcześnie krainę naszą

zdobiło. Gdy w tak różnych pod tym względem żyjemy czasach, módlmy się gorąco, aby Pan Bóg wskrzesić raczył lepsze.

Modlitwa.

> Wszechmogący wieczny Boże, któryś błogosławionego Szymona, Wyznawcę Twojego, szczególnemi łaskami w głoszeniu Ewangelii obdarzyć raczył, spraw miłościwie, abyśmy karmiąc dusze nasze tąż nauką, którą on głosił, spełniali, co Tobie jest miłem i drogą sprawiedliwości do niebieskiej ojczyzny szczęśliwie dojść mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 15-go lipca w Bamberdze uroczystość św. Henryka I, Cesarza; wspólnie z małżonką swą Kunegundą zachował dozgonną czystość i był przyczyną nawrócenia się św. Stefana, króla węgierskiego wraz z całym ludem. — W Porto męczeństwo św. Eutropiusza ze swemi siostrami Zozymą i Bonozą. — W Kartaginie pamiątka św. Katulina, Dyakona, dla którego św. Augustyn miał mowę pochwalną; również św. Januarego, Florencyusza, Julii i Justy, pochowanych w bazylice Faustusa. — W Aleksandryi śmierć męczeńska św. Filipa, Zenona i Narzeusza z 10 dziećmi. — Na wyspie Tenedos uroczystość św. Męczennika Abudemiusza, dręczonego pod Dyoklecyanem. — W Sebaście męczeństwo św. Antyocha, Lekarza, ściętego pod namiestnikiem Hadryanem; że jednak przy tem ścięciu mleko wypłynęło a nie krew, przeto nawrócił się kat Cyryak i został również ścięty. — W Pawii pamiątka św. Feliksa, Biskupa i Męczennika. — W Nizybie uroczystość św. Jakóba, Biskupa. Obdarzony

darem cudów i uczonością, był jednym z owych wyznawców podczas prześladowania Galeryusza Maksymiana, którzy na Soborze nicejskim potępiali przekręcanie Aryusza przeciwstawieniem słowa „Homousius to znaczy równy stworzeniu“; na modlitwy jego i św. Aleksandra, Biskupa, otrzymał Aryusz przynależną mu zapłatę, gdyż zmarł nędzną śmiercią w Konstantynopolu. — W Neapolu w Kampanii pamiątka św. Atanazego, Biskupa, który przez swego bezbożnego kuzyna Sergiusza po wielu przykrościach wygnany został i wielu nieszczęściami stargany, podczas rządów Karola Łysego w Veroli, przeszedł do lepszego życia. — W Palermo znalezienie zwłok św. Rozalii, Dziewicy, odkryte cudownym sposobem za czasów Papieża Urbana VIII, a które Sycylię w owym roku uwolniły od zarazy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!